

# SŁOWO

WILNO, Czwartek 30 sierpnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

KONUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nru 20 groszy.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawy 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20gr

## PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łazuk  
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”  
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwitto.  
GŁĘBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.  
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”  
HORODZIEJ—K. Smarzyński.  
IWIEŃCIE—A. Ossoląg.  
KLECK—Sklep „Jedność”.  
LIDA—ul. Suwalska 13.  
NIESWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.  
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.  
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.  
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.  
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.  
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”  
ŚWIECIANY PO W.—Rynek 9.  
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.  
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

### Kowieńskie sfery gospodarcze o komunikacji z Wilnem.

Ryskie „Segodnia” zamieszcza bardzo charakterystyczną rozmowę z litewskim działaczem społecznym hr. Zubowem (młodszym) doktorem agronomii, który w swoim czasie stał na czele komisji, która prowadziła rokowania w sprawie zawarcia litewsko-niemieckiego układu handlowego. Rozmawiano o stosunkach polsko-litewskich. Zubow uważa siebie za patriotę litewskiego i za takiego też uważany jest przez sfery kowieńskie.

O znaczeniu Wilna dla Litwy nie ma potrzeby mówić — powiedział hr. Zubow — sprawiedliwie moralnych i prawnych żądań Litwy jest dostatecznie uzasadnione. Niestety, wielkie państwa, przestrzegając swe interesy, dopuściły do dokonania gwałtu jednego narodu na drugim. Dla Litwinów Wilno jest drogą nie tylko jako kolebka byłego potężnego państwa litewskiego i stolica historycznej Litwy, lecz jako kolebka dzisiejszej kultury narodowej i samodzielnosci naszego kraju. Walka za Wilno jest walką o przetrwanie Litwinów. W oczach Litwinów bez względu na klasy społeczne wyrzeczcie się Wilna równa się wyrzeczcie się niepodległości. Walka o Wilno przyczynia się do wzrostu narodowego świadomości Litwinów. Być może, utrata Wilna, utrata faktyczna, nie moralna miała nawet strony dodatnie dla narodu litewskiego. Te polskie grupy, które drogą zajęcia Wileńszczyzny marzyły o większym wpływie Polski na Litwę, srodeż omyliły się i wykazały swą krótkowzroczność.

Jeżeli o stosunku do Wilna wszyscy myślą jednakowo, to o drogach prowadzących do jego odzyskania każdy myśli inaczej. Zauważyć tu można różne poglądy i różnicę i ta nie ma początku w partyjności. Każda grupa polityczna reprezentuje ten czy inny pogląd. To też chociaż jestem jednym z działaczy partii gospodarzy, mogę przemawiać jedynie w swoim imieniu. Obecne położenie — ani wojna, ani pokój — stało się niemożliwym. Rokowania z Polską odbyły się kilka razy i każdy raz kończyły się fiaskiem na punkcie wileńskim, którego obecność niepodobna. Przyszłe rokowania nie przyniosą pod tym względem poprawy.

Według mego najgłębszego przekonania, rządowi litewskiemu zupełnie nie należy forsować obecnie kwestii wileńskiej, gdyż może to wydać niepożądane dla nas skutki. Jeżeli rzeczywiście wierzymy, że błąd historyczny może i powinien być naprawiony, powinniśmy dążyć do naszego ideału drogi historycznej, drogą wzmożonej walki kulturalnej. Wzmocnienie położenia gospodarczego kraju drogą tranzytu, podniesienie Kłajpedy, udokonalenie aparatu państwowego — oto droga do Wilna. Droga ta pozwala na porozumienie z Polską w niektórych kwestiach konkurencyjnych. Uważam, że można dochować wierności walce o Wilno, nawiązać kolejową i pocztową komunikację z Polską. Stosunki te są niezbędne dla interesów Litwy. Nawet komunikacja z Polską przez Wilno nie oznacza przerwania walki na gruncie społecznym, gdyż nikt nie może zabronić nietylko poszczególnym osobom, lecz i kooperatywowi, izbowi handlowemu i rolniczym do pewnego stopnia bojkotować stosunki z okupowanym terenem. I jeżeli Danja doczeka się Szezwigu, Litwa doczeka się Wilna. Lecz obecnie musimy się liczyć z koniunkturą międzynarodową i dążyć do Wilna celową drogą.

### W trosce o Gdynię.

(Od własnego korespondenta).

W dniu 27 bm. odbyło się w Weyherowie pod przewodnictwem naczelnika wydziału żeglarskiego posiedzenie stałej komisji dla spraw wybrzeża. Dłuższą dyskusję wywołał brak w komunikacji kolejowej na wybrzeżu, poczem przyjęto szereg postulatów, jak np. zatrzymanie kurjera do Gdyni również i zimą. Dalej omawiano obszernie sprawę budowy portu na pełnym morzu. Sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem badań technicznych. Omawiano szereg postulatów, związanych z turystyką i mających na celu podniesienie naszego wybrzeża pod względem turystycznym i możliwość ściągania tego ruchu z zagranicy do Polski. Sprawa rozbudowy wybrzeża będzie przedmiotem specjalnego konkursu, który wkrótce będzie ogłoszony i może już na wiosnę być rozstrzygnięty. Następnie posiedzenie komisji stałej odbędzie się 8-go października na Helu. Na porządku obrad będą sprawy Helu.

### Podróż ewangeliczna „Wilji” i „Komendanta Piłsudskiego”.

Transportowiec „Wilja” i kanonierka „Komendant Piłsudski” rozpoczęły podróż ewangeliczną po Bałtyku, zdążając w kierunku Rygi, gdzie okrety zawina do portu. Załogę statku stanowi średni kurs oficerskiej szkoły wojennej marynarki w Toruniu.

## Arch. Eleuterjusz na usługach bolszewickiego patriarchy.

Nowa kombinacja Woldemarasa. — Oświadczenie b. gubernatora Wierowkinowi. — Przeciwwaga Konkordatowi.

Jak wiadomo prawosławny arcybiskup Eleuterjusz, który rezydował w Wilnie przed wojną jeszcze, który nie chciał uznać autokelalii Cerkwi prawosławnej w Polsce, został usunięty ze swego stanowiska i udał się do Kowna. Ponieważ poprzedni tytuł rezydującego w Wilnie arcybiskupa wileńskiego brzmiał oficjalnie: „arcybiskup litewski i wileński”, a archidiecezja wileńska obejmowała całą Litwę łącznie z Wilnem, rząd kowieński chętnie przyjął prawosławnego arcybiskupa dając mu przytułek, pozwalając sprawować swą funkcję arcybiskupią na terenie Litwy Kowieńskiej, wyzyskując jednocześnie tytuł „litewski i wileński” dla względów politycznych, oraz stanowisko jego nie uznające rozdziału pomiędzy Wilnem i Kownem. Eleuterjusz stał się z czasem powolnym narzędziem w rękach kowieńskich, tytułował się w dalszym ciągu arcybiskupem wileńskim i nie uznał obecnego arcybiskupa wileńskiego Teodozjusza, mianowanego, jak wiadomo, przez głowę autokelalijnej cerkwi prawosławnej w Polsce.

Obecnie nadeszła z Kowna wiadomość, że premier Woldemaras na ostatnim zjeździe w Uciańcu, gdzie to wygłosił swą znaną mowę przeciwko Polsce i marszałkowi Piłsudskiemu, przyjął na audjencji b. gubernatora kowieńskiego Wierowkinę, który w danym momencie reprezentował delegację rosyjskiej mniejszości na Litwie.

Woldemaras oświadczył Wierowkinowi, iż poczynił kroki celem zatwierdzenia arcybiskupa jako biskupa wileńskiego, przez pełniącego obecnie funkcję patriarchy prawosławnego w Moskwie Sergiusza. Sergiusz zamierza prócz tego rozszerzyć kompetencję arcybiskupa Eleuterjusza i nadać mu specjalne jurysdykcje.

Charakterystycznym jest, że obecnie pełniący funkcję patriarchy w Moskwie, (miejscoblasty pateraszawo prełata) Sergiusz, mianowany został na to stanowisko po śmierci Tichona, za sprawą władz bolszewickich, jest całkowicie oddany bolszewikom i dotychczas jeszcze nie uznany przez część prawosławnego duchowieństwa na emigracji. Ostatni sobór w Karłowicach uznał wyprowadzić kanonicznie Sergiusza, z zastrzeżeniem jednak, iż zlecenie jego wykonywać nie podobna, gdyż należy uważać obecnego patriarchę jako znajdującego się w niewoli i rozkazy jego za wydane pod presją wrogów religii prawosławnej.

Arcybiskup zatem Eleuterjusz pierwszy przejął jednolitą stanowisko cerkwi prawosławnej, oddając się pod rozkazy zaprzędanemu bolszewikom patriarche. Rząd zaś bolszewicki przychylając się do prośby Woldemarasa uznania Eleuterjusza arcybiskupem wileńskim i litewskim pośrednio podkreśla przynależność Wilna do Litwy, stwarzając przez to przeciwwagę postanowieniu Watykanu, który stworzył litewską prowincję kościelną z wyłączeniem Ziemi Wileńskiej.

## Europa pod znakiem Kelloga.

Sądy gdańskie! prasy niemieckiej o pakcie Kelloga.

GDĄŃSK, 29.8. PAT. Tutejsza prasa niemiecka w obszernych artykułach omawia podpisanie paktu Kelloga, przyczem nie przypisuje mu naogół zbyt wielkiego znaczenia. Organ narodowy liberalny „Danziger Neuste Nachrichten” zaznacza na wstępie swego artykułu, że to co się z tym traktatem w przyszłości stanie, zależy od jego sygnatariuszy. Do tej pory nie wydaje się, ażeby sygnatariusze paktu Kelloga zamierzali z niego cokolwiek sobie robić. Wprawdzie w wygłoszonych przemówieniach sygnatariusze paktu Kelloga podkreślali jego doniosłość dla sprawy pokoju, wszelako czyni ich kierują się starem hasłem przygotowania się do wojny.

Organ nacjonalistów niemieckich „Danziger Allgemeine Ztg” uważa fakt udziału Niemiec w tym traktacie za niepożądany. Dziennik obawia się, że słowa wypowiedziane z okazji podpisania traktatu nie zostaną spełnione. Niemcy przeżyli już podobne rozczarowania w Genewie, w Genewie, Locarno i Thoiry, powinny przeto przystąpić do tego traktatu z temi samymi zastrzeżeniami, z jakimi przystąpiła do niego Francja i inne państwa. Pakt Kelloga nie tylko nie posiada dla Niemiec jakiegokolwiek znaczenia, ale przeciwnie stanowi dla nich nowe kaidany i jest nową bitwą przegraną w walce o równouprawnienie z innymi narodami.

### Bolivia, Kuba i Peru przystępują do paktu Kelloga.

WASZYNGTON, 29.8. PAT. Bolivia, Kuba i Peru notyfikowały departamentowi stanu zamiar przystąpienia do paktu Kelloga. Kuba, która pragnie być pierwszą sygnatariuszką paktu z pośród narodów Ameryki łacińskiej, obchodząc będzie prawdopodobnie dzisiaj przystąpienie do paktu.

### Kellog w Anglii.

LONDYN, 29.8. PAT. Państwo Kellogowie przybyć mają jutro w towarzystwie prezydenta wolnego państwa irlandzkiego, Cosgrawa, do Kingstown, gdzie odbędzie się uroczyste ich przyjęcie. Następnie goście amerykańscy udadzą się do Dublinu. W stolicy wolnego państwa wydany będzie szereg przyjęć uroczystych dla uczczenia Kelloga, któremu miasto Dublin nada tytuł obywatela honorowego.

### Kellog jedzie do Irlandji.

PARYŻ, 29.8. PAT. Sekretarz stanu Kellog wraz z żoną odjechał dzisiaj o godz. 8 rano do Havru i tam wsiądzie na pokład krążownika amerykańskiego „Detroit”, udającego się do Irlandji.

### „Izwiestia” i „Prawda” o pakcie Kelloga.

„Izwiestia” piszą: Ani zagadnienie stosunków pomiędzy Niemcami a Ententą, które ostatnio wskutek układu angielsko-francuskiego się zaostrzyły, ani napięcie w stosunkach włosko-francuskich i włosko-jugosłowiańskich, nie zostały przez pakt bynajmniej złagodzone. Wobec szybkiego postępu zbrojeń, trwającego w okresie bezpośrednio poprzedzającym podpisanie paktu, oraz odroczenia na czas nieokreślony zwołania przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, pakt Kelloga nabiera szczególnie przejrzystego charakteru. Dziennik przypomina, że na ostatniej sesji przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, kiedy to pakt Kelloga przeciwstawiono sowieckiemu programowi zupełnego rozbrojenia, delegacja sowiecka podkreśliła, iż wyrzeczcie się wojny mogłoby być rzeczywistnie praktycznie jedynie przez równoczesne rozbrojenie. W końcu „Izwiestia” zaznacza: Uważamy za niezbędne podkreślić, że podpisanie paktu Kelloga bynajmniej nie zmieniło naszego punktu widzenia na tę sprawę. Rozbrojenie pozostaje nadal naszym programem pokoju prawdziwego i realnego. Bez zaniechania ciekawego zwiększania zbrojeń i bez systematycznego i regularnego realizowania zupełnego rozbrojenia — zobowiązania paktu Kelloga pozostają martwą literą.

„Prawda” pisze, że odpowiedź rządu sowieckiego na zaproszenie do podpisania paktu będzie całkowicie zgodna z żywotnymi interesami robotników i włościan Związku Sowieckiego oraz proletariatu całego świata a oparta będzie na dobrze znanej wszystkim polityce, jaką Z.S.R.R. prowadzi dla utrzymania pokoju międzynarodowego.

## Problemat chińsko-japoński.

Długie zmaganie się Południa Chin z Północną olbrzymią państwa zakończyło się zupełnym zwycięstwem armji południowej, i co za tym idzie: tryumfem ideologii d-ra Sun Jat Sena „ojca nowych Chin”. Pekin przestał istnieć jako stolica państwa; otrzymał nazwę Pej-Ping, co znaczy Pokój Południowy i jest już w chwili obecnej tylko głównym miastem jednej z dzielnic Chin, jak Hankou, jak Kanton. Stolicą jest Nankin, gdzie zaresydowały naczelne władze Kuo-Ming Tangu, potężnej partji o nacjonalistycznych hasłach na swoich sztandarach. I Kuo-Ming-Tang organizuje nowy rząd, który już zaczął wydawać rozkazy — na całe Chiny. Dajmy na to, że dość — tymczasem — natury akademickiej bo wciąż jeszcze marszałkowie chiński mają pod swoją władzą całe państwo i niewiele sobie robią z dekretoów i rozkazów rządu nankińskiego.

Natomiast proces jednoczenia Chin pod hasłami reform socjalnych i rzucania z narodu chińskiego jarzma cudzoziemców (ma znaczyć zrywania traktatów pozawieranych z mocarstwami, którym przyznano specjalne i daleko sięgające przywileje na terytorjum Chin) natomiast jednoczenie się Chin wzięło już pełny rozwój i stanie się, wcześniej lub później, faktem dokonanym. Po za tem jednoczeniem się pozostają w obecnej chwili jeszcze Tybet, Turkiestan, Mongolia — lecz to już tylko kwestja czasu. Zdecydowana polityka rządu nankińskiego występująca jawnie i na zewnątrz w obronie pełnej niezależności Chin jest cementem spajającym prowincje i całe masy ludności.

Jesteśmy świadkami faktu historycznego wprost nieobliczalnej doniosłości. Na gruzach przewlekłej wojny domowej kształtują się nowe Chiny, świadome swojej potęgi wychowujące w poczuciu godności i ambicji narodowej. Jakież wobec tego nowego stanu rzeczy na Dalekim Wschodzie zajęła stanowisko Japonia? Co mają znaczyć jej formalne wyprawy zbrojne na „ląd” chiński, jej jakby wcale wyrażone zdobywcze nietylko plany lecz posunięcia — to znowu „demarsz” nacechowane ostentacyjnym zbliżeniem się do Chin, wygryzaniem „braterstwa rasowego”, wprost zabieganiem o jaknajbardziej pokojowe „współżycie” z potężnym sąsiadem?

Japonia jest, jak wiadomo, niemal już katastroficznie przeludniona. Nadmiar urodzin i raczej ogromne ich przewyższanie śmiertelności trwa. Połowa ludności uprawia rolnictwo na minimalnych skrawkach ziemi, wyszaskanych już do ostatnich granic. Na wyspach swoich stłoczona ludność Japonji podobna jest do wrzasku kłapiącego w załutowanym hermetycznie naczyń. Bo o emigracji do obcych krajów mowy niema. Australia nie przyjmuje żadnych emigrantów w ogóle a zakazy amerykańskie godzą specjalnie w rasę żółtą. Po tamtej stronie oceanu w żyznej, arcyżywej Kalifornji na obszarze 410.000 kw. kilometrów żyje opływając w dostatki zaledwie 1 i pół miliona mieszkańców, podczas gdy na wyspach Japońskich (740.000 kw. kilometrów) 80 milionów ludzi nie ma jak się wyżywić i do tego El Dorado, do tej Ziemi Obiecanej dostać się nie ma jak. Kalifornia jest, szczerze dla japońskiej emigracji zamknięta. Kiedy tylko zdawać się mogło, że Meksyk, pokłócony ze Stanami Zjednoczonymi a nuż zaryzykuje wejść w aljans z Japonją i przez to samo zmuszony będzie otworzyć swoje porty dla emigracji z Japońskich wysp, rząd Waszyngtoński zagroził rządowi meksykańskiemu wojną i okupacją całej połaci kraju jeżeli Meksyk powąży się złamać zasadę „Ameryka dla Amerykanów”. Choćby słuchy, że Stany Zjednoczone

byłyby gotowe odstąpić Japonji Filipiny; nie mogło to się stać; Japończyk tropikalnego klimatu nie znosi, jest dla niego zabójczy. Daleka Syberja nie nęci Japończyka choćby przymierającego głodem na swoim wyszasknym półhektarku ziemi. Zdobytą, prawdę, Koreę — lecz i ona jest już przeludniona. Pożegnano się w Japonji z myślą i możliwością ulżenia przeludnieniu przy pomocy emigracji. Niema dokąd emigrować.

Tedy ostatnimi czasy rzucano się do gwałtownego, forsownego a niesłychanie kosztownego uprzemysłowienia kraju. Cóż się okazało? Okazało się, że Japonia nie ma wystarczającej ilości surowców, bez czego industrializacja udać się nie może. A powtórę gdzieżby miały być rynki zbytu dla rozwinętego do maximum przemysłu japońskiego?

I oto pchają Japonję na ląd stały niezmierzonych Chin: przeludnienie i ostry brak surowców dla japońskiego przemysłu fabrycznego. Pod tym ostatnim względem południowa Mandżuria jest jakby wymarzoną krainą dla japońskiej ekspansji. Tam węgiel, tam żelazo, tam dla wszelkich planów wręcz bezbrzeżne obszary! A i Mongolia o świętych gruntach dla soji japońskiej... Cóż kiedy „nowy kurs” w Chinach zrywa radykalnie... z koncesjami. Reformy łamiące traktaty koncesyjne z mocarstwami z granicznymi stosowane są oczywiście — a nawet w pierwszej linii do Japonji. Tedy trzeba się pchać z bronią w rękę.

Tak, ale rozwój przemysłu potrzebuje pokoju i spokoju, stałych podstaw, kredytu i zaufania. Wśród zaburzeń wojennych nie da się przeprowadzić żadnej industrializacji ani u siebie w kraju, na japońskich wyspach ani na obszarach Mandżurji lub Mongolji. Następnie grozi wciąż Japonji możliwość aljansu Chin (choćby pod rządami jaknajbardziej nacjonalistycznymi) z Rosją bolszewicką... Już przecie miał raz miejsce taki aljans, pod auspicjami samego Sun Jat Sena... Może się powtórzyć... Po trzecie wreszcie hamują rozwój japońskiego przemysłu bojkoty nurtujące wciąż Chiny... Chiny nie jawnie lecz skrycie bojkotują przemysłową wytwórczość japońską.

Oto są przyczyny niejako odpadania raz po raz wojowniczej Japonji w jaknajbardziej pokojową politykę w stosunku do Chin. Krok naprzód z „podniesionym mieczem” i tuż zaraz krok wylądował na najprzejrzystej uczuciach. Jest to podwójna gra a raczej niezdecydowana gra wyprowadzająca w pole — opinie publiczną zarówno w Europie, jak w Ameryce. A jest to tylko próbowanie przez Japonję dania sobie rady z Chinami, jeżeli nie ze złem to z dobrem, jeżeli nie z dobrem to ze złem.

Tylko formuła polityki względem Chin pozostaje bez zmian. Japonja proponuje Chinom: eksploatować przyrodzone Chin bogactwa i przerabiać je na towar nieodbitie przeciw potrzebny... tymże Chinom! Chiny nie kwapią się na ten „braterski” układ. I dlatego to — jak wyraził się niedawno któryś korespondent z Nankinu — ta wyciągnięta ku Chinom japońska dłoń tak często, raz po raz, w grę się zaciska. Japonja prowadzi grę wielką z Chinami. Idzie o faktyczne istnienie Japonji która „ratunku” nigdzie już szukać nie może poza Dalekim Wschodem. Tu tylko w Chinach pozbędzie się swego nadmiaru ludności i tylko przy pomocy Chin dokona industrializacji własnego kraju. Bo w jaką inną zwrócić się stronę? Innego wyjścia niema.

I ponieważ rzeczy tak stoją, jest ekonomiczno-polityczny problemat chińsko-japoński tak niesłychanie wagi dla najbliższej-przyszłości Dalekiego Wschodu a zarazem dla nurtu-

## 29. VIII 28.

Produkcyjne posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 29.VIII. PAT. W dniu 23 b. m. pod przewodnictwem p. Prezesa Rady Ministrów prof. K. Bartla odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym między innemi uchwalono projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie utworzenia centralnego biura filmowego przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, projekt rozporządzenia Rady Ministrów o uznaniu statutu wschodniego kościoła starobizantyjskiego, nie posiadającego hierarchji duchownej.

Rada Ministrów uchwaliła upoważnić Ministra Skarbu do wypłaty w następnym kwartale jednorazowego zasiłku dla funkcjonariuszy państwowych i osób otrzymujących zapożyczenie ze Skarbu Państwa. Zasiłek ten wynoszący 15 proc. miesięcznego wynagrodzenia wypłacany ma być w terminach 1 października, 1 listopada i 1 grudnia r. b.

Rada Ministrów uchwaliła nowy statut organizacyjny Ministerstwa W. R. i O. P. oraz zdecydowała powołać specjalnego komisarza do zrealizowania udziału Rządu w powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Poza tem Rada Ministrów załatwiła szereg spraw personalnych.

### Urlopy i zastępstwa.

Dyrektor Polskiego Monopoli Tytoniowego dr. Aleksander Kreutz powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął w dniu 28 b. m. urzędowanie.

Naczelnik wydziału 4-go w departamencie budżetowym ministerstwa skarbu Franciszek Sienkiewicz powrócił z urlopu i objął w dniu 28 b. m. zastępstwo dyrektora tegoż departamentu, bawiącego na urlopie.

### Posel Patek zabawi jeszcze kilka dni w stolicy.

Bawiący w Warszawie polski poseł w Moskwie p. St. Patek przedłużył swój pobyt w stolicy jeszcze na dni kilka, ze względu na konieczność odbycia szeregu konferencji z p. premierem w sprawach stosunków Polski i Z. S. R. R.

### Podróż inspekcyjna p. ministra Kühna.

WARSZAWA, 29.VIII. PAT. P. minister komunikacji inż. Alfons Kühn udaje się dnia 30 b. m. w kilkudniową podróż inspekcyjną do Dyrekcji Kolejowej Łwowskiej i Stanisławowskiej. P. minister weźmie w niedzielę dn. 2 września r. b. udział w uroczystości otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie. W podróży towarzyszą p. ministrowi dyrektor departamentu budowy inż. Ciechanowiecki oraz sekretarz osobisty p. Gustaw Rożalski.

### Śniadanie u posła polskiego w Pradze.

PRAGA, 29.8. PAT. Poseł polski dr. Grabowski podejmował dziś śniadaniem polską delegację na kongres wszechświatowy towarzystwa krzewienia przyjaźni między narodami przez kościoły. W śniadaniu wzięła udział delegacja z ks. superintendenta Burschem z Warszawy oraz ks. superintendentem Blauem z Poznania.

### Polskie dolarówki w Palestynie.

Polskie dolarówki cieszą się w Palestynie ogromnym popytem i nabywane są po kursach wyższych, aniżeli w Warszawie. Za samem tylko pośrednictwem naszego radcy handlowego w tym kraju dr. Bernarda Hausnera, który rozwija energiczną działalność, nabyto tam już 1200 dolarówek.

Należy zaznaczyć, iż dolarówki napływają do Palestyny również i innemi drogami, wskutek czego ogólnej ilości dolarówek, sprzedanych do chwili obecnej w Palestynie, określić niepodobna.

### Szczęśliwie zakończony wypadek lotniczy.

TORUŃ, 29.VIII. PAT. W dniu dzisiejszym około godz. 10 przed południem w czasie odbywającego się tu lotu ćwiczebnego oderwało się skrzydło samolotu, skutkiem czego aparat spadł na ziemię. Pilot sierż. Walter przy użyciu spadochronu opuścił się na ziemię nie odniosłszy żadnego obrażenia. Samolot uległ zniszczeniu.

Wierząc go panazjatyckich prądów i tendencji. Panazjatyzm czeka też na rozwiązanie takie lub owe chińsko-japońskiego problematu, będącego dla Japonji ani mniej ani więcej tylko kwestją życia lub śmierci.

Jac.

# ECHA KRAJOWE

## OSZMIANA.

Nie mała atrakcja, wśród monotonna życia, jest przejażdżka po Osmianie — sa łodzi spacerowe T-wa, Gimnastycznego „Sokół” w Osmianie i wciąż przybywają nowe prywatne — a wszystkie rozrzucone, po nad błotnistymi brzegami rzeki i dostęp do nich bardzo niedogodny. Z wysokiego urwiska, bardzo wąską ścieżką, spuszczać się trzeba do rzeki i łatwo o wypadek, by się zamoczyć po uszy!

Wreszcie, by być w tej improwizowanej przystani trzeba przebiec przez podwórze Urzędu Skarbowego, gdzie u wejścia tabliczka na czerwono opiewa:

„Osobom postronnym wejście surowo wzbronione”.

Gdyby więc pewnego popołudnia, surowość wdziała szaty rzeczywistości i malutka kłódka zawisła u furtki u wejścia — nikt nie mógłby dojść do swej łodzi, użyć powozu i sportu, a przecież tyle rodzin, idąc za przykładem dr. Laegera, który sam prowadzi kilka kilometrów swą łódkę, oddaje się temu sportowi i czerpie świeże powietrze, daleko poza miastem!

Jest przystań! I jak łatwo ją urządzić przy elektronicznej miasteczku — tamże plac obszerny — już wybrukowany, tu właśnie, wszystkie łodzie, świeżo malowane, stanęłyby w rzęd, ozdobiłyby długi pusty brzeg i swobodnie przybyłoby z kilkadziesiąt osób, by wspólnie odbyć zamiejską wycieczkę.

Niestety! Dochodzą nas echa, że burmistrz miasta pan Siewiewicz, sprzeciwia się urządzaniu przystani i w ogóle przeciwdziała zawsze, wszelkim godziwym i niekosztownym poczynaniom, — słusznie też Osmiana, ma miano zaniedbanego miasta!

Czem się kieruje, ów ojciec miasta, nie możemy odgadnąć — czy słusznie względami, czy starczy uporem?

Przechodząc do spraw natury przemysłowej — handlowej, zaznaczyć mi wypada,

że należyty rozwój handlu i przemysłu w Osmianie, w dużej mierze jest uzależniony od łatwiejszego kredytu.

Zdając sobie dokładnie z tego sprawę miejscowe kupiectwo, rozpoczęło kroki, mające na celu powołanie zastępcy Banku Polskiego, niedawno powstałego w Osmianie Komunalnej Kasie oszczędności na pow. Osmiański, jedynie u nas placówce Bankowej, dającej gwarancję, należytego spełnienia swych obowiązków, ze względu na odpowiedzialność całego Sejmiku i fachowe kierownictwo.

Należy przypuszczać, że czynnik miarodajny w Banku Polskim, uwzględnił słuszne postulaty kupiectwa.

Z. G.

## WÓLKOWYSK.

— Działalność kulturalna wojsk. Kola Intendencji. Ruchliwe wojskowe kolo dramatyczne intendencji w Wólkowsku, odegrało ostatnio z wielkim nakładem pracy komedję p. t. „Jutro pogoda”.

Dochód z tej udanej zewszemchiar imprezy przeznaczono na dzieci z Niemiec, przebywające w powiecie na lenisku. Wogóle zaznaczyć należy, że przedstawienia tak ostatnie jak i liczne poprzednie w znacznej części przyczyniły się do ugośzczenia naszych małych rodaków z obczyzny, za co należy się specjalna wdzięczność organizatorom i kierownikowi Kola oraz jego członkom, a w pierwszym rzędzie p. Olszawskiej i kpt. Strurowi, kierownikowi kola, reżyserowi i wyśmienitemu wykonawcy jednej z głównych ról w sztuce odegranej ostatnio.

W związku ze zbliżającą się rocznicą niepodległości Polski, kpt. Strur, jak się dowiadujemy, przygotowuje już różne atrakcje i widowiska, dla miejscowej ludności, celem uświetnienia obchodu wiekopomnej chwili w dziejach Polski.

## STOLPCE.

— Rozpoczęcie budowy nowego gmachu gminnego. W ostatnich dniach odnośnie władze w Stolpcach przystąpiły do budowy nowego miejscowego gmachu gminnego. Na miejsce budowy wzięto dom kilkadziesiąt sztuk cegieł i niezbędny drewniany materiał budowlany.

Zakończenie budowy tegoż gmachu uależniono zostało od przyznania przez odnośne władze na ten cel odpowiedniej pożyczki z kredytów na odbudowę budynków, zniszczonych wskutek działań wojennych.

## Premier Bartel o najbliższych pracach rządu.

Po powrocie z kilkotygodniowego wycieczki premier Bartel udzielił przedstawicielowi „Kur. Porannego” następującego wywiadu na temat najbliższych prac Rządu.

— Jakże są najbliższe i najważniejsze prace rządu?

— Ścisłe odpowiedzieć na to pyta nie jest niepodobniestwem.

Stwierdzić chyba mogę, że okres wakacyjny mija i że podejmujemy pracę normalną. Każdy resort jest pełen wielu prac „najbliższych” i wielu „najważniejszych”. Jeżeli bym wymienić miał sprawę, która jest przedmiotem prac we wszystkich resortach, to jest nią budżet na rok 1929 — 30. Myślę, że przewidywania tych prac jest zamiar wydobycia jak największych sum dla celów inwestycyjnych.

— Czy zechciałby Pan premier dać nam krótki swój pogląd i ocenę sytuacji gospodarczej? — pytamy.

— Sytuacja gospodarcza Polski rozwija się systematycznie i pomyślnie. Odnosi się to do wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Jest to fakt niedający się zaprzeczyć przy spokojnej jego ocenie. Przedmiotem naszej szczególnej troski i pracy jest nasz bilans handlowy. Tu leży przed nami zadanie zorganizowania i wzmocnienia naszego eksportu, zadanie, które może być rozwiązywane stopniowo i systematycznie. Będzie zwiększona własna flota handlowa, bez której racjonalna organizacja eksportu nie jest możliwa. Musi być rozbudzone zainteresowanie sfer kupieckich dla zagadnień eksportu. Kupiec polski musi wyjść z zaciska na szeroki świat i zająć się zagadnieniami na większą miarę. Dopiero rozwój eksportu stanowi zbliżanie się do trwałej równowagi naszego bilansu handlowego.

Budżetowo stoimy dobrze. Waluta nasza ma silną i szeroką podstawę. Zbiory zbóż są naogół dobre.

Zbożowa polityka rządu pójdzie dotychczasowo torami. Wywóz żyta, pszenicy i owsa obłożony będzie znacznymi cłami. To samo dotyczy będzie buraków cukrowych i pasz traw. Import żyta będzie wolny. Państwowa rezerwa zbożowa, którą utworzymy, zapewni w wyższym, aniżeli to miało dotąd miejsce — stopniu stałą cenę chleba.

— A pracę nad zmianą Konstytucji? — pytamy, przechodząc do spraw politycznych.

— Inicjatywa zmiany Konstytucji leży w ręku Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W najbliższym czasie wypadnie nam ustosunkowywać się do projektów opracowanych przez Blok, co też uczynimy. Przypisywane w tym względzie rządowi zamiary, lub nawet postanowienia, są najdowolniejszą kombinacją, nie mającą nic wspólnego ze stanem faktycznym. Lekkość iność w tym względzie posuwa się tak daleko, że posadza się rząd o zamiar doszczętnego zniweczenia praworządności w gospodarce finansowej Państwa — oświadcza premier w tej sprawie, robiąc widoczną aluzję do słów jakiegoś pisma opozycyjnego.

Widoczne jest, że premier nie życzy sobie narazie obszerniej o tej sprawie mówić.

P przechodzimy wobec tego do t. zw. niedyskrej, czy sensacji; pytamy o pogłoski, które ukazały się niedawno w prasie zagranicznej o zmianach w gabinetach.

— Pogłoski te są najzupełniej bezpodstawne. Nic na ten temat nie jest wiadome ani mnie, ani Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, z którym ostatnio, będąc w Spale, miałem zaszczyt konferować czas dłuższy. Może coś takiego leży w intencjach jakichś agentów odcich, które nie mają obecnie i nie mogą mieć żadnego wpływu na tok naszego życia państwowego.

## Albanja i jej nowy władca.

W swym rodzinnym kraju pomimo młodych lat swoich jest zgoda osobistością niepospolitą i wybitną. Przedewszystkiem jest politykiem d. p. m. o cartello.

Pochodzi z najprzedniejszego rodu albańskiego, i rodowi temu przewodzi a w Albanji od niepamiętnych czasów rządził t. zw. „rody”. Nie jest przeto Achmed Zogu żadną „należałością” w rodzaju dynastji greckiej lub księcia Wied. Jest z krwi i kości krajowcem.

Był czas, jeszcze podczas Wielkiej Wojny, gdy pomimo swoich dwudziestu zaledwie paru lat, Achmed Zogu, niezmiernie wpływową reprezentacyjną latorośl najznakomitszego rodu albańskiego, szedł na aljans z monarchją Habsburgów (zdeklarowanym zachowawcą był już wówczas i nigdy nim być nie przestał); potem, gdy tego interes Albanji wymagał, jał ostentacyjnie wygrać atut swego siołańskiego pochodzenia, a gdy ten doprowadził Włochy do znacznych względem Albanji „awansów”, trzymał się z Włochami, grając niemałą rolę w zagranicznej polityce Mussoliniego.

Jak się rzekło, Achmet Zogu, obecny Skanderbeg III-ci, jest nad wyraz zręcznym politykiem. Rzecz przeciw jest jawna, że wyniesienie dyktatora albańskiego na tron kró-

lewski nie mogło nastąpić bez zgody i aprobaty przedewszystkiem Włoch. Filogermanskie inklinacje — via Austria — młodego władcy Albanji są znane. Są to tradycyjne inklinacje w jego rodzie. Trzeba też pamiętać, że mnóstwo albańczyków kończy studia w Wiedniu; pełno ich osobiście w wiedeńskich zakładach wojskowych. Szefem sztabu albańskiego jest generał von Myrdacz — wiedeńczyk byłby sztabowcem armji austriackiej. W najbliższym otoczeniu Achmeda Zogu, jego przybocznym, nieodstępnym adiutantem jest oberlejtant Zeif Sereggi, ożeniony z rodowitą Niemką z Grazu. Wszystko młodzi, bardzo młodzi ludzie, którym się krew w żyłach pali...

Albanja szuka najwyraźniej oparcia na narodzie niemieckim (Niemcy i Austria) oraz na Italji Mussoliniego. Mała jest — lecz jej położenie geograficzne rewanzuje aż nadto szczupłość terytorjalną i zaludnienia.

Albanja jest to fort nad Adriatykiem. Jest to zarazem „objekt międzynarodowy”, którym rżęca dłoń dzielnego władcy, za którym kraj w ogień pódzie, może manipulować i manewrować trzymając w szachu — a choćby i Europę!

Albanja Skanderberga III-go ma niebylejaką przyszłość przed sobą. Cała romantyka bajecznej kariery Achmeda Zogu przetkana jest gesto-

## Trocki konfrewolucjonistą.

MOSKWA. 28.8. (A.W.). Prasa publikuje pełny tekst rezolucji, przyjętych na podstawie referatu Manuilskiego o sytuacji w U. K. P.

Rezolucja m. in. potępia opozycyjne stanowisko Trockiego, który uznany został wprost za „konfrewolucjonistę”. Przywódca niemieckiej partji komunistycznej, Thaelman, nazwał Trockiego jednym z najniebezpieczniejszych wrogów komunizmu (!).

## Nowi zdobywcy oceanu prokrastynują z powodu złych warunków atmosferycznych.

LA BOURGET, 29. 8. PAT. Z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych lotnicy Assolant i Lefevre, którzy dzisiaj rano mieli wystartować do lotu transatlantyckiego, odložyli lot do pierwszych dni września.

## Lot dookoła Polski.

KRAKÓW, 29. VIII. PAT. Pułkownik Ocetkiewicz, sekretarz wojewódzkiego komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa, w towarzystwie mechanika Langeo odbędzie jako pilot sportowy na samolocie Ligi O. P. P. województwa kieleckiego, typu Albatros D. 2, lot dookoła Polski dla celów propagandy Ligi i sportu lotniczego oraz nawiązania łączności z komitetami okręgowymi L. O. P. P.

Start odbędzie się w Kielcach 2 września o godz. 7 rano. Trasa lotu wynosi 3.200 km. Poszczególne etapy lotu będą następujące:

Dnia 2. IX. start w Kielcach, lot do Krakowa, Katowic i Łodzi. Dnia 3. IX. Pozań i Toruń. Dnia 4. IX. Warszawa, Lublin, Łwów. Dnia 5. IX. Stanisławów, Tarnopol. Dnia 6. IX. Łuck i Brześć n. B. Dnia 7. IX. Lida i Wilno. Dnia 8. IX. Białystok, Warszawa. Dnia 9. IX. powrót do Kielc.

## Odświeżenie pomnika króla Piotra

BIAŁOGRÓD, 29. 8. PAT. Z okazji rocznicy powstania hercogowin skiego w dniu wczorajszym w obecności przedstawicieli króla, członków rządu, organizacji patriotycznych i licznie zebranych tłumów odświeżony został w Nevezinie pomnik króla Piotra.

## Emigranci za wiele sobie pozwalają.

W związku z faktem wydalenia kilku emigrantów rosyjskich z granic Polski dowiadujemy się z kół, zbliżonych do rządu, iż wobec stwierdzenia nielojalnego stosunku niektórych osobników wśród emigracji do państwa polskiego rząd uważał się za zmuszony zastosować ostrzejsze represje przeciw tym osobnikom, których działalność zagrażała bezpieczeństwu publicznemu i dobru państwa, jak również przeciw niektórym kierownikom organizacji emigracyjnych, ponoszącym odpowiedzialność za wytyczny kierunek polityki danej organizacji. Środki te tembardziej były konieczne, że rząd kilkakrotnie w oświadczeniach oficjalnych i enuncjacyjnych poszczególnych swych członków ostrzegał koła emigrantów, iż nie będzie dalej tolerował nieobliczalnych wystryków, narażających na szwank powagę państwa i jego dobre sąsiedztwo stosunki, na których rządowi zawsze zależało.

## Czy byłeś już na Targach-Wystawie?



KONCERT SYMFONICZNY pod dyktando M. Salnickiego.

## SKŁAD MEBLI SPÓŁDZIELNI „Zjednoczeni stolarze” w Wilnie. ul. Trocka 6.



Wielki wybór różnych mebli własnych warsztatów. Przyjmuje zamówienia na całkowite urządzenie biur, urzędów, różnych instytucji, banków. Prosimy obejrzeć meble naszej spółdzielni. Ceny umiarkowane.

## List pasterski Papieża Piusa XI do biskupów litewskich.

W ostatnim N-rze „Acta Apostolicae Sedis” został opublikowany doniosłego znaczenia list pasterski Ojca św. do biskupów litewskich.

Na wstępie dziękuje Ojciec św. biskupom za to, że zaraz po utworzeniu litewskiej prowincji kościelnej odwiedzili go w Rzymie. W uzupełnieniu tego, co im wówczas powiedział pragnie Ojciec św. udzielić im jeszcze istotnie pewnych rad. Przedewszystkiem gratuluje im za okazaną gorliwość w pracy nad wychowaniem młodzieży. Dla wykonania tego zadania konieczną jest w pierwszym rzędzie zgodna współpraca trzech czynników społecznych: społeczeństwa, rodziny i Kościoła. Konieczną jest akcja kościelna, mająca za zadanie wpojenie w młodzież podstaw dobrego i uczciwego życia, słowem wiary i pobożności. Cieszy się następnie Ojciec św. z tego, że biskupi postanowili troszczyć się o szkoły chrześcijańskie. List pasterski wskazuje tu na wielkie znaczenie szkół i zakładów wychowawczych w pracy nad tem, aby dzisiejsza młodzież stała się jutro dobrymi obywatelami państwa. Przez wzgląd na to, nietylko rodzina ale również i państwo powinno pomagać Kościołowi w dobrem wychowaniu młodzieży.

Zawarty pomiędzy Stolicą Apostolską i Litwą konkordat uwzględnił również sprawę wychowania młodzieży. Papież ufa, że przestrzeganie Konkordatu wyda w tej dziedzinie liczne i dobre owoce. Tu wspomina Ojciec św. o s. p. ks. Arcybiskupie Matulewiczu, który w zupełnym wobec naszych wskazań posłuszeństwie i w niezromodowanej pracy torował drogi do odrodzenia religijnego.

Biskupi winni zwrócić baczną oko na dobre przygotowanie kandydatów do stanu kapłańskiego i na ścisłe przestrzeganie dyscypliny kościelnej przez duchownych. Nowi księża winni odznaczać się pobożnością, nauką i cnotą, gdyż w czasach dzisiejszych błędów i występków, stanowiących niebezpieczeństwo dla duszy, brak do brzych księży i dyscypliny wśród nich wywarłyby na wiernych opłakany wpływ. Mają zatem biskupi zakładać seminaria duchowne i kierownictwo ich powierzać znakomitym rektorom i dzielnym profesorom.

Wychodzący coraz liczniej z tych seminarjów kapłani będą otuchą dla biskupów i nagrodą za ich pracę. Obecnie duchowieństwo za swą gorliwość i zdolność godne jest wszelkich pochwał, musi jednak wraz z narodem stałe postępować naprzód, po drodze cnoty. Biskupi mają wzmocniać go w dyscyplinie kościelnej i w wykonywaniu obowiązków kapłańskich, mają zabronić księżom uczęszczania do teatrów i innych tego rodzaju miejsc pu-

blicznych i zobowiązać ich do noszenia sukni kapłańskich.

W zakończeniu podkreśla Papież doniosłe znaczenie Akcji katolickiej. „Wiedzie, że sprawie Akcji katolickiej została poświęcona w Konkordacie Stolicy Apostolskiej z Litwą specjalna uwaga. Uznajemy za najistotniejszą, aby Akcja katolicka była kierowana według tych reguł, jakieśmy dla niej przepisali w Naszej pierwszej Enkyclice i następnie przy różnych późniejszych okazjach. Usilna współpraca Akcji katolickiej może przyczynić się tylko do dobra w dziele pobudzenia do cnotliwego życia jednostek i uświęcenia rodzin. W ten sposób zapewnia się państwu prawdziwą pomyślność, poświęconą dziełu krzewienia pobożności i obrony wiary przodków. Ta Akcja katolicka winna być poparta przez ogół katolików dla powszechnego dobra i dla postępu ojczyzny, wystrzegając się jednak należy zamknięcia się w ciasnych granicach partyjnych i mieszanina się w sprawy polityczne. Niech ustąpią względy partyjne, jeżeli chodzi o sprawy religijne, przez które państwo doznaje największych, prawdziwych korzyści. Ze zaś Akcja katolicka niczem innem nie jest, jak tylko akcja religijna, przeto niech nie opiera się na zabiegach partyjnych, lecz na zgodnej współpracy wszystkich katolików, dążących jednomyślnie do zachowania i pielęgnowania ducha i praktyki katolickiej w życiu prywatnym i publicznym. Niech więc katolicy — kierownicy i członkowie Akcji katolickiej — przypominają sobie szczęśliwe i mądre słowa poprzednika Naszego s. p. Leona XIII (in. Epist. „Enc. multa”), mianowicie, że „należy odrzucić przewrotne poglądy tych ludzi, którzy utożsamiają religię z jakąkolwiek partją polityczną i to tak dalece nawet, że zwolenników innych partyj nie uważają już prawie za katolików. To właśnie uczyniłoby z wzniosłej sprawy religijnej pole politycznych popisów partyjnych, rozbiłoby bratnią zgodę i torowałoby drogę młotem zgubnych następstw... „Przedewszystkiem zaś niech duchowieństwo odłączy Akcję katolicką od spraw partyjno-politycznych. Powołane jest ono do troszczenia się o sprawy religijne całego ludu, nie wypada więc, aby było ono na usługach jakiegokolwiek partyj. Należy dbać o to, aby godność jego posłannictwa nie ucierpiała wśród walk partyjnych i aby zwolennicy innych partyj nie oddalili się, wprowadzenia w błąd, od religijny”.

W żywej nadziei, że wszystkie jego rady i upomnienia znajdą posłuch udziela Ojciec św. biskupom i duchowieństwu, oraz powierzonymu ich pieczy ludowi swego Apostolskiego błogosławieństwa.

**Julian Nowicki i Syn**  
Wilno, ul. Wielka 24. Tel. 292.  
Pała jesienne od zł. 65. — Mundurki szkolne od zł. 55.  
Kozuski zakopiańskie. — 1

Ofiarności Sz. Czytelników polecamy zredukowanego niższego funkcjonariusza kolejowego, chorego na gruźlicę, obciążonego rodziną. Łaskawe ofiary przyjmuje adm. „Słowa”

**Tak jak zęby**  
należy czyścić codziennie, tak zaleca się dla higieny i zabezpieczenia przed chorobą nóg codziennie myć nogi, dodając i tyżkę soli do wody. Zdumiewające wyniki. Oryginalne tylko z marką ochronną „Sioń”. Zadać wszędzie, o-1998

**Gimnazjum C. Kluczowej**  
(BISKUPIA 12-5)  
poszukuje kwalifikowanych nauczycieli jęz. polskiego, przyrody i geografii. dla kl. VII i VIII. — o

**SZKOLNE KSIĄŻKI**  
nowe i używane  
Materiały piśmienne  
poleca:

Księgarnia K. Rutkiewicza  
Wilno, Wileńska 38.  
Telef. 941.

Zamówienia zamiejscowe wysyła odwrotnie za zalicz. poczt. KUPUJE KSIĄŻKI UŻYWANE.

Albańczyków cechuje przedewszystkiem ta właściwość, że od niepamiętnych czasów, a przeszedszy najubrzlziwszych losów koleje, — pozostali sobą. Są dziś takimi, jakimi odmalował ich... Homer, Achilles „wrzący”, o bujnym temperamentcie, odważny i chepliwy, zacięty i mściwy jest niemal doskonałym prototypem dzisiejszych albańczyków. Lud to niezmierznie krnąbrny, do okiełznania trudny, wiedzący dziś jeszcze żywot „pasterzy” — raz górali biblijnych i homerowych, przestrzegający święcie tradycyjnych obyczajów, zakuty w beznamiętną zachowawczość, niedręczony nigdy zbyt wygórowanymi skrupułami sumienia, prawie nawiądzający do fanatyzmu przywiązany do — wolności. Podstawę społeczeństwa albańskiego stanowi rodzina; rej wodzą, współzawodnicząc ze sobą; klany; autorytetem najwyższym w kraju jest rada złożona z „główn” rodowych, ferująca wyroki arbitralne a zgodne z tradycjami obyczajami; na stu umierających albańczyków ginie siedemdziesięciu śmiercią gwałtowną...

Ilu ich jest naogół? Mniej więcej: dwa miliony. Statystyki wymieniają 900.000 jako najniższy szacunek a 3 miliony jako ma x i m u m.

Aleksander Wielki był czystej krwi albańczykiem, tylko powernikowanym kulturą helleńską przez Arystotelesa. Począł język grecki i grecki obyczaj na nieodwołalne dlań cechy, wyższej kultury ale jakże często brał

my, — bracia.

# Targi i Wystawy

## Udział Sejmików woj. Wileńskiego w wystawie Rolniczej.

Działalność poszczególnych sejmików, obrazująca dorobek gospodarczy, przedstawiona jest w sposób najbardziej widoczny na Targach i Wystawie w kilku działach. Dane statystyczne znajdują się na Wystawie Regionalnej, jednak sejmiki nie występują tam całkowicie samodzielnie, tak samo mniej więcej przedstawia się sprawa i na Wystawie Rolniczej, z tą jedynie różnicą, że mamy tu ekspozycję szeregu szkół rolniczych, utrzymywanych przez sejmiki. Postaramy się o nich sprawozdać.

Szkola rolnicza w Bukiszkach, sejmiku Wileńsko-Trockiego wystąpiła całkowicie oddzielnie, dając nam możliwość zapoznania się z wynikami jej prac, postępów, planów na przyszłość. Na pierwszy rzut oka widzimy tu bogate zbiory okazów zbóż jarzyn, owoców, wyprodukowanych na gospodarstwie szkoły. Wiele okazów tu wystawionych wywołuje ogólne zdziwienie. Ciekawe ekspozycje są tu ustawione w szrankach oszkolonych, dając w sposób poglądowy, możliwość obserwowania grzązkości okazy gleby oraz inne. Widzimy tu model domku mieszkalnego oraz modele materiału drzewnego, używanego przy budowlach. Na ścianach pomieszczenia zostały tablice poglądowe, wykresy oraz fotografie, życie szkoły ilustrujące.

Samorządowa szkoła rolnicza w Świecianach ograniczyła się przeważnie do wystawienia wykresów, map, fotografii oraz prac uczniów. Poza tym mamy tu wzory zboża i porostu łąk. Z materiału statystycznego dowiadujemy się, że szkoła rozwija się znacznie, bowiem kiedy w 1925 roku ukończyła ją zaledwie 14 chłopców w roku obecnym już 36-ciu. Są to przeważnie synowie rolników, właścicieli gospodarstw 1—5 ha.

### Okręgowa wystawa gołębi pocztowych.

Naczelne władze wojskowe oraz organizacje społeczne, współdziałające przygotowaniem obronem państwa, zdają sobie sprawę, że na wypadek wojny państwo musi posiadać silnie rozwiniętą i gotową na usługi wojska gołębiarstwo pocztowe.

Niewielka część naszego społeczeństwa docenia korzyści, jakie przynosi gołębi pocztowe walczącej armii; niewielu też interesuje hodowlę gołębi pocztowych dla celów sportowych. Dlatego też czynnik społeczny szerzy wśród społeczeństwa zamiłowanie do hodowli i ćwiczenia gołębi pocztowych w lotach.

W celu obudzenia zainteresowania do hodowli na ziemiach wschodnich Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń hodowców

b. znaczny ich odsetek, wstępując do szkoły miało za sobą ukończenie 3 kl. szkoły powszechnej.

Najokazalej wystąpiła męska szkoła rolnicza w Opsie, sejmiku Brześciańskiego. Uderza tu przede wszystkim różnorodność eksponatów.

Niemniej ciekawe są wzorki prośa, którego uprawie niemało poświęca szkoła. Obok zachwycają okazy ogroduwiny, a więc buraków, cebuli oraz traw pastewnych.

Drugą część stoiska zajmują kolekcje botaniczne, fabrykaty własnych warsztatów stolarskich i slusarskich, pomysłowe pomoce szkolne (własne też roboty) oraz liczne fotografie i tablice poglądowe.

Jakkolwiek szkoła w Opsie spóźniła się nieco z dostarczeniem eksponatów, które umieszczone zostały dopiero przed parą dniami, jednak obecnie stoisko jej jest bodaj najładniej zorganizowane z pośród podobnych.

Prócz wyżej omówionych szkół zupełnie samodzielnie wystąpiła spółdzielnia rolniczo-handlowa „Rolnik” w Brastawiu. Głównym przedmiotem zainteresowań spółdzielni jest olej, którego produkcja w przeciągu 99 dni sezonu 1927—28 po przerobieniu 98.909 kg. siemienia lnianego wyniosła 21.647 kg., przyczem otrzymało 69.938 kg. makuch.

Spółdzielnia wystawia tu próbki oleju, makuch, wszelkiego rodzaju nasion oraz zbóż. Na ścianach stoiska widzimy szereg wykresów obrazujących pracę i rozwój spółdzielni. Ze rozwija się ona świadczą (prócz ogólnie znanej i wyrobionej opinii) cyfry, a mianowicie: kiedy w 1926 r. ogólny obrót wyrażał się cyfrą 615.394 zł., w roku zeszłym był już 1.082.751 zł.

### SPOZNIENI WYSTAWCY.

Do Dyrekcji Targów - Wystwy wciąż jeszcze nadchodzą zamówienia na miejsca, ożywiony bowiem ruch i duża frekwencja

przekonywa, że Targi Wileńskie odniosą sukces nadspodziewany. Niestety, część tych, jako spóźnionych dyrektora uwzględnić nie jest w stanie.

## Zamknięcie „T-wa Białoruskiej Szkoły”.

W dniu wczorajszym, z rozporządzenia władz centralnych zawieszony został w czynnościach Zarząd Towarzystwa Szkoły Białoruskiej, w lokalu T-wa mieszkającego się przy ulicy Św. Anny Nr. 2 została przeprowadzona rewizja przyczem część ksiąg i aktów opieczetowano.

Jednocześnie i na prowincji przeprowadzone zostały rewizje w lokalach oddziałów.

Two to od czasów likwidacji „Hramady” coraz bardziej ulegało wpływom poszczególnych działaczy komunistyczno-białoruskich, zaś przy pomocy rozsiągniętych bardzo licznie na prowincji oddziałów groziło nieprzychylnymi dla państwowości polskiej następstwami, do jakich doprowadziła swojego czasu zlikwidowana „Hramada”.

# KRONIKA

CZWARTEK  
30 Dnia  
Róży Lim.,  
jutro  
Rajmunda

Wschód s. g. 4 m. 45

Zach. st. o g. 18 m. 37

## Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia — 29-VII 1928 r.

|                          |                      |
|--------------------------|----------------------|
| Ciepłota<br>średnia w m. | 763                  |
| Temperatura<br>średnia   | + 17°C.              |
| Opad za do-<br>bę w mm.  | —                    |
| Wiatr<br>orzewający      | Południowo-zachodni. |

U w a g i: pogodnie.  
Minimum za dobę — 9°C.  
Maximum za dobę 22°C.  
Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

## URZĘDOWA.

— Zmiany na wyższych stanowiskach policji m. Wilna. W nadchodzący poniedziałek opuszcza zajmowane od roku stanowisko zastępcy komendanta P. P. m. Wilna p. Komisarz Szujański.

Zmiana ta, jak nas informują wywołana została prośbą p. Szujańskiego przeniesienia go na inne stanowisko, co znow wywołane miało być wewnętrznymi warunkami pracy w Komendzie miasta. Pan Kom. Szujański obejmuje stanowisko Komendanta pow. Postawskiego.

— (v) Zatwierdzenie konfiskaty czasopisma „Życie Ludu”. Na ostatnio odbytej sesji gospodarczej Sądu Okręgowego w Wilnie zatwierdzona została konfiskata czasopisma litewskiego, wychodzącego w Wilnie w języku polskim p. t. „Życie Ludu” Nr. 14. Konfiskata tego pisma nastąpiła za umieszczenie szeregu artykułów w treści których dopatrzone się cech przestępstwa przewidzianego w art. 129 K. K., 50 prawa prasowego i 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

## ŻALOBNA.

— Pogrzeb s. p. Ignacego Kołkożowicza. W pogrzebie s. p. Ignacego Kołkożowicza, b. ziemianina Ziemi Alńskiej b. Starosty Słonimskiego, a ostatnio Kierownika Biura Wydziału Powiatowego w Wilejce, wzięt udział Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz z towarzyszeniem Naczelnika Wydziału Samorządowego p. Rakowskiego.

## WOJSKOWA.

— Zmiana na stanowisku komendanta P. K. U. na m. Wilno. Rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia wczorajszego na stanowisko Komendanta P. K. U. na miasto Wilno na miejsce dotychczasowego Komendanta pułk. Mroczkowskiego, który przeniesiony został w stan spoczynku, mianowany został major Maksymilian Ossowski. Stanowisko to p. major Ossowski objął z dniem wczorajszym.

## POCZTOWA.

— (v) W sprawie niepokrytych czeków w P. K. O. Pocztowa Kasa Oszczędnościowa wydała ostatnio zarządzenie, w myśl którego przysępuje się do energicznego zwalczania wystawiania przez właścicieli kont czekowych w P. K. O. czeków niepokrytych.

W wypadkach wystawiania czeków bez pokrycia udziału P. K. O. właścicieli kont konto napomnienie. Po trzeciej zaś nagażenie konto ulega zamknięciu. Nie wyłącza to również pociągnięcia do odpowiedzialności karnej właścicieli kont w P. K. O. przez odbiorcę czeku.

— Próbné loty gołębi pocztowych. T-wo hodowli gołębi pocztowych „Orli-Łot” przeprowadza od pewnego czasu intensywne treningi gołębi pocztowych.

Onegdaj z Marcinków, odległych od Wilna o 101 kilometr puszczono 20 gołębi. Wszystkie przyleciały po dwóch godzinach.

22-go z Oran wyleciała inna grupa i pomimo ulewnej deszczu przyleciały szczęśliwie.

W dniu 14 września odbędzie się ostatni próbny lot na trasie Druskiénki — Wilno.

Zdarza się też często, że gołębie zabłądzą. Ciekawym jest, że w prasie kołomyjskiej pojawiają się coraz to notatki o „przypadaniu skrzydlatego szpiega polskiego”. Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z zabłądzonymi gołębiami.

## SAMORZĄDOWA.

— (o) Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemiańskiej. W dn. 22 i 23 sierpnia, pod przewodnictwem naczelnika biura O. K. Z. p. Witolda Jodko, odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemiańskiej w Wilnie.

W pierwszym dniu posiedzenia Komisja zatwierdziła kilka projektów scalenia gruntów poszczególnych wsi, w powiatach Wileńskim - Trockim, Oszmiańskim, Brastawskim, Wileńskim i Dziśnieńskim.

Po rozpatrzeniu sprawy zatwierdzenia wykazu stanu posiadania przed scaleniem gruntów wsi Borsuki, gm. Porpiskiej, pow. Dziśnieńskiego, gruntów majątku Doksy, własność Karola Mikulskiego, i gruntów majątku Nadatków, własność Heleny Stankiewiczowej, Komisja postanowiła sprawę o rozcięcie i polecie O. U. z Wilna wydelegować inspektora ziemskiego celem zbadaania słuszności zarzutów skarżących się.

Po rozpatrzeniu skargi odwoławczej na orzeczenie powiatowego urzędu ziemskiego w Oszmianie w przedmiocie zatwierdzenia wykazu starego stanu posiadania i szacunku gruntów zaszkanu Ruda, gm. Holszańskiej, Komisja uchwalała orzeczenie P. U. Z. w Oszmianie utrzymać w mocy i wyłączyć z obszaru scalenia 8 ha gruntów folwarku Ruda.

Pozatem Komisja zatwierdziła: 1) układ dobrowolny o zniesieniu służebności pastwiskowej, obciążającej dobra ziemskie Bohin, gm. Bohińskiego, pow. Brastawskiego, własność spadkobierców Feliksa Broel - Platera na rzecz wsi Szpawice, i 2) projekt przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej, obciążającej dobra ziemskie Konstantynów, gm. Wierchniański, pow. Dziśnieńskiego własność Michała Józefa Antoniego Okusko, na rzecz wsi Rózkowo.

Sprawa ustalenia rozciągłości i granic służebności pastwiskowej, obciążającej dobra ziemskie Rowy, gm. Holszańskiej, pow. Oszmiańskiego, własność Marii Kryczyńskiej, na rzecz wsi Gudowszczyzna z powodów formalnych spadła z porządku dziennego.

W drugim dniu posiedzenia Komisji, m. in. powzięła uchwały w sprawach następujących:

1) Uchwaliła szacunek i klasyfikację gruntów wsi Horodyszcz, gm. Wołkołackiej, pow. Postawskiego, i gruntów zaśc. Raubiszki, gm. Kiemiejskiej, pow. Świeciańskiego.

2) Uznała za nieistniejącą służebność pastwiskową, obciążającą dobra ziemskie Belmont gm. Opejskiej, pow. Brastawskiego własność Witolda Broel - Platera, na rzecz wsi Zaborni.

3) Ustaliła rozciągłość i granice służebności pastwiskowej obciążającej dobra ziemskie Albinowo, gm. Bohińskiego, pow. Brastawskiego, własność Witolda Broel - Platera, na rzecz wsi Ozierany i Jakszy.

4) Zatwierdziła projekty przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej, obciążającej dobra ziemskie: a) Bieniuny, gm. Holszańskiej, pow. Oszmiańskiego, własność Henryka Karcewskiego, na rzecz wsi Szaliny i Bieniuny; b) Nowosiółki, gm. Kucewickiej, pow. Oszmiańskiego, własność spadkobierców Józefa Hutten - Czapskiej, na rzecz wsi Mirkijskiej; c) Łozany, gm. Poloczańskiej, pow. Mołodeczańskiego, własność Wandy Janowskiej, na rzecz wsi Łozany - Łużki; d) Gudeki, gm. Solonecznickiej, pow. Wileńskiego, własność Witolda Wagniera, na rzecz wsi Kiedrance.

Następne posiedzenie odbędzie się w dn. 8, 9 i 10 października.

## RÓŻNE.

— (v) Strajk krawców tandetników. W tych dniach wśród krawców tandetników, zatrudnionych w zakładach krawieckich w Wilnie, wybuchł strajk na tle ekonomicznym. Ostatni żądają podwyżki do 20 proc. Ogółem do strajku przyleciało się 150 krawców, zatrudnionych w 50 magazynach krawieckich.

— (v) Zjazd inspektorów związków ochotniczych straży pożarnych. Na dzień dzisiejszy wezwani zostali przez Główny Wydział Straży Pożarnych Rzplitej do Wilna na konferencję inspektorów pożarnictwa poszczególnych województw, a mianowicie: z Poleskiego p. Jaroszewski, Nowogródzkiego p. Januszewski, Białostockiego p. Sobczyk i Wileńskiego p. Dalski.

Obrady konferencji odbędą się w lokalu inspektora pożarnictwa w Wilnie przy ul. 3-go Maja pod przewodnictwem zastępcy naczelnego inspektora z Warszawy p. Pawłowskiego.

Na konferencji tej omówiony będzie cały szereg spraw, dotyczących potrzeb miejscowych związków pożarniczych, jak: 1) wprowadzenie nowych s autów, 2) wysokość zasiłków w budżetach na rok 1929 i 3) wydanie rozporządzeń o zapobieganiu pożarom.

— Hazard na rynkach. Niejednokrotnie poruszana była sprawa hazardu uprawianego przez różne ciemne indywidua na rynkach wileńskich. Niemal w każdy dzień targowy obserwować można różne kręćce, które stołki z cukierkami, stolizki, służące do gry w trzy karty lub trzy naparksi i t. p. Lekkoomyślni i łatwowierzyli zawsze może sobie znaleźć przynajmniej imprezario, to też proceder ten kwitnie, niehamowany przez nikogo. Ostatnio grę w trzy naparksi obserwować można stale w dniu targowym na skwerku wzdłuż ulicy 3 Maja.

Czas wielki, aby w kronikach policyjnych rubryka „ograny w trzy naparksi” została skreślona, a do tego może doprowadzić jedynie odrobina uwagi ze strony władz śledczych.

— Odbudowa kościoła garnizonowego św. Ignacego postępuje naprzód w szybkim tempie. Obecnie tykowanie ścian wewnętrznych, odbiega aż do k. na i niebawem rozpocznie się wzniesienie ołtarza i wykończenie chóru. Pozostają jeszcze tyki zewnętrzne i zmianę dachu nad nową górną.

Komitet wyżyła wszystkie siły, by jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym doprowadzić gmach do stanu używalności i oddać dla garnizonu, który dotkliwie odczuwa brak swojej świątyni. Kościół bowiem św. Jana, w którym dotychczas odprawia się nabożeństwo dla żołnierzy, nie jest dostosowany do tego celu i jako kościół parafialny i uniwersytecki zwykły bywa zajęty przez młodzież szkolną i ludność cywilną. Dotychczasowy stan mógł być tylko przejściowy, na którym obie strony dużo cierpiały, a szczególnie Uniwersytet odczuwający podwójne cierpienie.

Nadto w kościele św. Ignacego projektowane są tablice ku czci poległych obrońców Wilna oraz policzonożnego Pro-fesoru U. S. B. Stanisława Narza i wykończono mają być uwzględnione momenty ostatniej wojny 1920 r. i obrony Wilna. Uczyńto to niewątpliwie kościół św. Ignacego jedną z piękniejszych świątyni Wilna, która już dziś wewnątrz wygląda imponująco, i będzie wspaniałym pomnikiem doby obecnej dla przyszłych pokoleń. Brak gotówki stano na przeszkodzie do urzeczywistnienia zamierzonego celu, gdyż dotychczas zrobiono już do 30.000 zł. długu, a na bieżący sezon budowlany trzeba jeszcze przeszło 10.000 zł.

To też komitet apeluje do społeczeństwa z prośbą o rychłą pomoc o w tym celu w sobotę 1 września urządzić kwestę i uliczną w nadziei, że znajdzie poparcie u ludzi dobrej woli.

## SZKOLNA.

— Szkoła Zawodowa Dokształcająca Żeńska Robót Ręcznych im. św. Teresy w miejscu przy ul. Polockiej Nr 2 od dn. 28 b. m. w godz. 10 - 13 codziennie przyjmują zapisy uczennic w wieku od lat 14 do 18

świadectwo ukończenia co najmniej 4-oh oddziałów Szkoły Powszechnej.

Kurs nauki trzyletni obejmuje działy: ogólnokształcące i zawodowy. Lekcje trwają od godz. 6 - 9 wieczorem codziennie, oprócz soboty. Nanka rozpoczyna się dnia 3 września r. b.

— Sprostowanie. W dniu wczorajszym zamieściliśmy notatkę w sprawie powrotu do Wilna ks. Pachalko. Notatka ta zredagowana w tonie krzywdzącym ks. Pachalko, dostąpiła na łamy naszego piśma przypadkowo, bez wiedzy redakcji i nie odpowiada rzeczywistości, bowiem ks. Pachalko wyjeżdżał do Litwy bynajmniej nie na stały pobyt, lecz otrzymał terminową przepustkę od naszych władz dn. 10 b. m. a powrócił dn. 23 b. m. Nie zamierzał on bynajmniej pozostać w Kownie, lecz przyjechał, a udawał się jedynie na okres krótki, celem załatwienia kilku spraw.

## ZABAWY.

— Bal Rolników. W dniu 8 września w Pałacu Wojewody odbędzie się Bal Rolników, nad którym protektorat objął Pan Wojewoda Wileński Władysław Raczkiewicz.

## TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Ostatnie przedstawienie „Chrześciana”. Dziś po raz ostatni grana będzie farsa Hennequina „Chrześciana wojenny”, na której publiczność bawi się znakomicie.

— Ostatni występ siostr Korzeniowskich. Dziś zegnają Wilno, udając się na tournée po Europie, siostry Korzeniowskie, obdarzone niezwykłym talentem choreograficznym, wdzikiem i urodą. Do programu dzisiejszego, pożegnawego, siostry Korzeniowskie dołączą te tańce, które najbardziej były oklaskiwane.

— Jutrzejsza premiera. Jedną z najlepszych komedji francuskich Tristana Bernarda, J. Miranda i G. Quinsena „Prawo pocałunku” („Embrassez moi”), grana będzie po raz pierwszy jutro. Komedja ta, pełna scen niezmiernie wesołych i satyrycznych, śmieje się z przesądów i wad arystokracji, oraz powojennych nowobogactw.

W „Prawie pocałunku” po raz pierwszy wystąpi Henryk Szetyński.

— Nowy sezon w Teatrze Polskim. Oprócz wymienionych wczoraj artystów. Kierownictwo pozyskało niezmiernie zdolnego reżysera Henryka Szetyńskiego, oraz zaszczytnie znaną Wilno, Zofję Kusziównę

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (v) Dokonany gwałt na 16-to letniej dziewczynie. W ostatnich dniach w miejscowości Brażele, gminy Bieniakoskiej, podczas zabawy tanecznej trzech młodych zbirów dokonano gwałtu na osobie 16-to letniej Łukaszewiczównie, zamieszkałej w Brażelach.

Jak śledztwo wyjaśniło, zbrodniczego czynu dokonali trzech mieszkanców z Wierd, gm. Bieniakoskiej, dwaj bracia Łuzajscy i niejaki Wysocki.

Wszystkich trzech zwyrodniałych łotrów aresztowano i osadzono w więzieniu w Lidzie. Dziewczynie zaś, która ciężko zachorowała, przewieziono do szpitala w Wilnie.

## RADJO.

Czwartek dnia 30 sierpnia 1928 r.

13.00— : Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

16.30—16.45: Chwilka litewska.

16.45—17.00: Wiadomości o i Targach Północnych.

17.00—17.30: Muzyka z płyt gramofonowych.

17.30—17.55: „Polska na IX-tej Olimpiadzie” odczyt.

18.00—19.00: Audycja literacka.

19.00—19.25: Przerwa.

19.25 19.50 „Dyrektorjat” odczyt.

19.50— : Komunikaty.

20.15—22.00: Transmisja z Warszawy: koncert wieczorny.

22.00—22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty: P. A. T., polityczny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

29 sierpnia 1928 r.

Dewizy i waluty:

|            | Transz. | Sprz.  | Kupno  |
|------------|---------|--------|--------|
| London     | 43,27   | 43,38  | 43,16  |
| Nowy-York  | 8,90    | 8,92   | 8,88   |
| Paryż      | 34,82   | 34,91  | 34,73  |
| Praga      | 26,42   | 26,48  | 26,36  |
| Szwajcaria | 171,69  | 172,12 | 171,26 |
| Stokholm   | 238,80  | 239,40 | 238,20 |
| Wiedeń     | 125,64  | 125,95 | 125,34 |

## Przetarg na karpinę.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie niniejszym komunikuje, że pomiędzy 10—13 września r. b. odbędzie się lokalne przetargi na Karpinę w następujących Nadleśnictwach:

dn. 10-IX w N-ctwie Bersztowskim, Dziśnieńskim, Mostowskim, Wileńskim i Mieleńskim.

dn. 11-IX w N-ctwie Hożańskim, Lidzkim, Rudnickim i Stolpeckim.

dn. 12-IX w N-ctwie Koniańskim, Miedzyskim, Różankowskim i Trabskim.

dn. 13-IX w N-ctwie Jeziorskim, Oranśkim, Smorogńskim i Trockim.

Szczegółowe informacje zasięgnąć mogą reflektanci, a także przejąć warunki licytacji i umowy w lokalu D. L. P. w Wilnie, ul. Wielka 66 albo w kancelariach poszczególnych Nadleśnictw.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

z 8888

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

S. P.

# Tadeuszowi hr. Rostworowskiemu

i okazali nam tyle szczerego i prawdziwego współczucia  
Serdeczne Bóg zapłać  
składa RODZINA.

## CYRK.

Wyniki walk z dnia 28. VIII.

W pierwszej parze zmierzył się mistrz świata Garkawienko z nowoprzybyłym Estończykiem Reiberem. Walka ta dała widzom moc emocji dzięki Reiberowi, który swoją bajeczną techniką wprowadzał widzów w zachwyt. Mimo wysiłków z obu stron rezultat nie dał. W drugiej parze walczyli Rasso contra Helczera. Rasso, który zażądał rewanzu, walczył tak brutalnie, że zędownie, dość zresztą pobłażliwie, zmuszeni byli po trzech ostrzeżeniach zdyskwalifikować i zwycięstwo przyznać Helczelowi. W ostatniej parze walczył mistrz Europy Ducman z silnym pomorzaninem Waligórą. Siny i pomysłowy Ducman już po 5 minutach uporał się z Waligórą, stosując chwyt „Soupless”. Dziś dalszy ciąg coraz to ciekawiej zapowiadających się walk.

## Ze świata.

— Jak to ongi bywało?.. Na podstawie autentycznych dokumentów odnotowył archiwariusz francuski, pan F. Laudet, życie obywatela ziemskiego w Armagnac, lat... loo temu, mniej więcej w okresie 1820-go do 1849-go.

W roku 1822-1m ferma rolnicza posiadała 15 sztuk bydła, wartości 1.540 franków. (dzisiaj — 25.000 franków). Konia można było nabyć za 46 franków, barana za 7 franków, kaczkę za 50 centymów! Chleb kosztował wówczas 15 centymów funt, a litr wina czerwonego 20 centymów! Płaca zarobkowa robotników rolnych wynosiła 80 centymów, była minimalna — wyrosła ona 75 centymów dziennie. Stolarz za 681 dni pracy otrzymywał wynagrodzenie 510 franków, dzisiaj wyniosłoby ono 17.025 franków! Dobrze to były czasy...

— Aeroplany w walce z komarami. Dla przeciwdziałania szerezeniu się malarji, rząd Stanów Zjednoczonych podjął energiczną walkę z komarami, używając do ich tepienia aeroplanów. W okresie wylegania się poczwerek komarów całe eskadry wojskowych aeroplanów rozpoczynają regularną wojnę przeciw roznosiicielom malarji. W tym celu aeroplany zostają zaopatrzone w specjalne aparaty, które podczas przelotu nad bagniskami rozsyłają rozproszony sianczak miedzi. W ten sposób wykluwające się poczwarki komarów wnet natrafiają na całe pola zabójczej dla nich trucizny i natychmiast giną. W kołach fachowych panuje przekonanie, że w ten sposób prowadzona walka przyczyni się w ciągu paru lat do zupełnego wytępienia komarów, a tem samem do zmniejszenia się wypadków zachorowań na malarję.

— Wynalazca detektora laureatem Paryża. Rada miejska Paryża ustanowiła niedawno dziesięć pensji honorowych po 10.000 franków miesięcznie dla najwybitniejszych uczonych, za zasługi, położone na polu naukowym.

Wśród laureatów, nagrodzonych powyższem odznaczeniem w r. b., znajduje się jeden z najwybitniejszych pionierów radiotechniki — Brauly, wynalazca najpopularniejszego dziś w świecie całym aparatu detektorowego.

— „Mokre” Chicago w „suchej” Ameryce. Jak dalece obowiązująca obecnie w całym Stanach Zjednoczonych ustawa prohibicyjna obchodzona jest wszelkimi sposobami przez zwolenników alkoholu, o tem najlepiej świadczy raport szefa prohibicyjnego w Chicago p. działalności od lipca 1927 r. do 30 czerwca 1928 r.

Raport ten podaje, że w ciągu roku agenci

## ZADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od cichków

**PROW A PAKA**

Do sprzedania majątek 1080 morg. W tem około 630 m. lasu, 30 morgów stawów, 30 morgów sadów owocowych, reszta orne i łąki. Budynki maszynowe, inwentarze żywe i martwe w komplecie. Tartak 30 km. od wielkiego miasta przemysłowego, 1 km. do szosy, 12 km. do kolei. Lewa strona Wisły. Zgłoszenia „Ruch” Kraków, ul. Szczepańska pod „FSW.”

**AKUSZERKA**  
**LEKARZE**

**AKUSZERKA**  
**W. Smiałowska**  
przyjmuje od godz. 9 do 12. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamierzonym ustępstwem.  
Z. P. Nr 6.

**DOKTOR**  
**D. ZELDOWICZ**  
chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-11, od 5-8 wiecz.

**Kobieta-Lekarz**  
**Dr. Zeldowiczowa**  
KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDÓW MOCZOWYCH, od 12-21 od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

**W. Zdr. Nr. 152**

**DOKTOR**  
**L. GINSBERG**  
choroby weneryczne, syfilis, skórne, Wil. 3, ul. Wileńska 3, e-Troskliwa opieką, telefon 567. Przyjm. od 8 do 11 od 4 do 8.

**Dr. Blumowicz**  
choroby weneryczne, syfilis, skórne, Przyjemne, od 9-11 i od 4-6, codziennie prócz nocy, 3-7 p.p., ul. Wileńska 21, 1198 Leonia Kontrymówna

**Dr. G. Wolfson**  
weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067-181

**Przyjmę**  
uczenie na mieszkanie. Odżywianie zdrowe. Produkty świeże z majątku. Informacje tel. 14-08 (połącz z majątkiem).

**Mieszkanie**  
3-4 pokojowe potrzebne (może być: Zwierzyńce, Antokol). Zgłoszenie do adm. „Słowa”.

**Przyjmę**  
panienki w wieku szkolnym na mieszkanie z utrzymaniem. Opiekę solidną. Pomoc we francuskim. Arsenalska 6 m. 1-1.

**Pokój**  
dla ucznia, na życzenie pianino i pomoc w nauce, ul. Pańska 7 6.

**Kilka uczących się**  
Obok Województwa i Uniwersytetu  
**Przyjmę**  
mieszkanie  
2 pokoje z kuchnią, Skopówka 5. 1-0888 Zamkowa 20, a tel. 8-72

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**Przyjmę**  
uczenie na mieszkanie. Odżywianie zdrowe. Produkty świeże z majątku. Informacje tel. 14-08 (połącz z majątkiem).

**Mieszkanie**  
3-4 pokojowe potrzebne (może być: Zwierzyńce, Antokol). Zgłoszenie do adm. „Słowa”.

**Przyjmę**  
panienki w wieku szkolnym na mieszkanie z utrzymaniem. Opiekę solidną. Pomoc we francuskim. Arsenalska 6 m. 1-1.

**Pokój**  
dla ucznia, na życzenie pianino i pomoc w nauce, ul. Pańska 7 6.

**Kilka uczących się**  
Obok Województwa i Uniwersytetu  
**Przyjmę**  
mieszkanie  
2 pokoje z kuchnią, Skopówka 5. 1-0888 Zamkowa 20, a tel. 8-72

**CYRK**  
ul. Wileńska 42, róg Mickiewicza.

**Kino-Teatr „Helios”**  
Wileńska 38.

**Kino-Teatr „Polonia”**  
A. Mickiewicza 22.

**Miejski Kinematograf**  
Kulturalno-Oświatowy  
SALA MIEJSKA  
ul. Ostrobramska 5.

**Kino-Teatr „Wanda”**  
Wielka 30.

Dzisiaj we czwartek 30-go sierpnia WIELKI PROGRAM ARTYSTYCZNY i dalszy ciąg walk zapasniczych. Dzisiaj walczą: 1) Reiber contra Rasso, 2) Decyd. do rezultatu. Dwaj niepokonani Helczler contra Garkawenko. 3) Szczerbiński contra Ducman Początek o godz. 8-ej wiecz. Bilety w kasie cyrku.

Premiera Arcyszampańska atrakcja! Sukces wszechświatowy! „SZALONA LOLA” Pikantny erotyczny kinoromans z udziałem ognistej czarującej gwiazdy Liliany Harway. Milion niespodzianych i pikantnych sytuacji. Nad program: WESOŁA KOMEDIA.

Dzisiaj rekordowy film. Clou obecnego sezonu. Nowy sukces naszej sławnej rodaczki. Ulubienica Publiczności Wileńskiej POLA NEGRI w jej najnowszej kreacji „DRUT KOLCZYSTY” (Gehenna Jeńca) dramat w 10 akt. Początek o g. 5-ej, ost. 10.30.

Od dnia 29 sierpnia do dnia 2 września 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy: „WRÓBELKI” (w trzech aktach), dramat w 9 aktach. W roli głównej: Mary Pickford. Reżyserował William Beaudine. Nad program: „SZTUKA NABIJANIA GUZÓW” kom. w 2 akt. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, w niedziele i święta od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej, w niedziele i święta od g. 4-ej. Następnym program: 1) „Miłość, Sport i Szkoła”. 2) „Tom i Tony Zwiędzają”.

Dzisiaj Najpotężniejszy film produkcji krajowej wg powieści Heleny Mniszkówny TREWOWATA\* dramat w 10 akt. W rolach tytułowych: najwyższy szczebel sztuki artystycznego uroczu Jadwiga Smosarska, Józef Węgrzyn i inni. Ceny miejsc zniżone III miejsce 80 gr.

**LICYTACJA.**  
**Wileński Lombard „Kresowa”**  
HETMAŃSKA 1, (róg Wielkiej), tel. 722.  
podaje do ogólnej wiadomości, że 10-go i 11-go września r. b. o godz. 10-ej rano odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów od Nr 1 do Nr 22706.

**ZAWIADOMIENIE**  
Zarząd Dóbr i Zakładów Przemysłowych oraz Fabryka Suki i Koców  
**Romana Żorawskiego,** Leszczków, pocz. Waręż Małopolska.  
Zawiadamia wszystkich dotychczasowych swych Sz. Odbiorców oraz Zainteresowanych, że wyroby swej fabryki, a to: dery na konie, pledy powozowe, samodziały, namioty, koce, gotowe burki na wzór Stawickich, płaszcze myśliwskie, kurtki, peleryny i t. p. wystawiane są na Targach Północnych w Wilnie, Stoisko Nr 182.

**Zastępstwo w Wilnie:**  
**Bazar Przemysłu Ludowego Zamkowa 8.**

**ROŻNE**  
**INTERNAT**  
T-wa W. O. „Przyszłość” rozpoczął zapisy nowostępujących uczniów. Ul. Zarzecka 5-a m. 2. 8-9828

**Poszukuję**  
POŻYCZKI. Dam za bezpieczeństwo hipoteczne pod 1 hipotecę, solidny procent, mieszkanie w śródmieściu z 4-7 pokojami, staranną naukę i (bez komornego), za troskliwą opieką. Zgłoszenia przyjmuję, w tym celu udziela zyskach przedsiębiorstwa, dobra posadę 13 m. 7, codziennie serdeczne podziękowanie, Oferty: Adm. 1928 r. od 5 do 7. „Słowa” pod „Przyszłość”.

**Poszukuję**  
POŻYCZKI. Dam za bezpieczeństwo hipoteczne pod 1 hipotecę, solidny procent, mieszkanie w śródmieściu z 4-7 pokojami, staranną naukę i (bez komornego), za troskliwą opieką. Zgłoszenia przyjmuję, w tym celu udziela zyskach przedsiębiorstwa, dobra posadę 13 m. 7, codziennie serdeczne podziękowanie, Oferty: Adm. 1928 r. od 5 do 7. „Słowa” pod „Przyszłość”.

**Poszukuję**  
POŻYCZKI. Dam za bezpieczeństwo hipoteczne pod 1 hipotecę, solidny procent, mieszkanie w śródmieściu z 4-7 pokojami, staranną naukę i (bez komornego), za troskliwą opieką. Zgłoszenia przyjmuję, w tym celu udziela zyskach przedsiębiorstwa, dobra posadę 13 m. 7, codziennie serdeczne podziękowanie, Oferty: Adm. 1928 r. od 5 do 7. „Słowa” pod „Przyszłość”.

**Poszukuję**  
POŻYCZKI. Dam za bezpieczeństwo hipoteczne pod 1 hipotecę, solidny procent, mieszkanie w śródmieściu z 4-7 pokojami, staranną naukę i (bez komornego), za troskliwą opieką. Zgłoszenia przyjmuję, w tym celu udziela zyskach przedsiębiorstwa, dobra posadę 13 m. 7, codziennie serdeczne podziękowanie, Oferty: Adm. 1928 r. od 5 do 7. „Słowa” pod „Przyszłość”.

**Poszukuję**  
POŻYCZKI. Dam za bezpieczeństwo hipoteczne pod 1 hipotecę, solidny procent, mieszkanie w śródmieściu z 4-7 pokojami, staranną naukę i (bez komornego), za troskliwą opieką. Zgłoszenia przyjmuję, w tym celu udziela zyskach przedsiębiorstwa, dobra posadę 13 m. 7, codziennie serdeczne podziękowanie, Oferty: Adm. 1928 r. od 5 do 7. „Słowa” pod „Przyszłość”.

**ZAKŁADY BUDOWY MŁYNÓW** wytwórnie maszyn i oświełnie  
**„Lechja”**  
Sp. Akc., dawn. Kujawski, Milewski i S-ka.  
Zarząd: LUBLIN, Foksal 25.

Fabryki w Lublinie i Żywcu  
Biuro sprzedaży i skład fabryczny:  
**Wilno, Ostrobramska 29, telefon 13-10.**

Budowa i przebudowa młynów zbożowych, WYTWÓRNI wszelkich MASZYN MŁYŃSKICH według najnowszej techniki, KAMIENIE FRANCUSKIE I SZTUCZNE MOTORY ROPOWE, NA GAZ SSANY, MOTORY ELEKTRYCZNE I MOTORY DIESELA z gwarancją ekonomicznego zużycia ropy, MŁYŃKI PRZENOŚNE, TURBINY WODNE syst. FRANCISKA, TURBINY WIATROWE, TRYJERY, kompletne urządzenia elektryczne i dostawa wszelkich maszyn elektrycznych. Maszyny do WYROBÓW BETONOWYCH I CERAMICZNYCH. Budowa OLEJARNI. MŁOCARNIE PAROWE. MASA DO NALEWANIA KAMIENI MŁYŃSKICH.

Przedstawicielstwo **UNJA** Zjednoczone Fabryki Maszyn, dawn. C. Blumwe i Syn w Bydgoszczy.

Specjalna fabryka TARTAKÓW i MASZYN do OBRÓBKÓW DRZEWA najnowszej konstrukcji, przewyższających wyroby zagraniczne.

Na żądanie wizyty inżynierów.  
Prospekty i kosztorysy bezpłatnie.  
Liczne referencje odbiorców.  
Wynagrodzenie kredytowe.

Okazowe wystawiamy we własnym lokalu ul. Ostrobramska 29.

**KONCERTY na Targach Północnych. -- Pawilon główny.**  
codziennie od godz. 4-6 na fortepianach i pianinach. Gra prof. muzyki Anna Zankiewiczowa i inne siły artystyczne. Instrumenta najnowszej konstrukcji, o niezrównanych tonach, gwarantowanej jakości. Ceny reklamowe.

**K. DĄBROWSKA**  
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.  
Na składzie stale wielki wybór nowych i używanych instrumentów

ŚWIATOWEJ SŁAWY  
AKUMULATORY  
do radja

wyjątkowo wykwintne, bardzo efektywne, długotrwałe do samochodów

bardzo solidne, bez szkody na wstrząsy, długiej żywotności, stałej pojemności, do telegrafów, telefonów, do siły światła i t. d. z najlepszych materiałów, pierwszorządne, długotrwały wyrobia

**Polskie T-wo Akumulatorowe, S. A.**  
**BIAJA K. BIELSKA.**

**Medal złoty**  
na Wystawie Radjowej w Krakowie-1927 r.  
na Targach Wschodnich-1926 r.

**Medale złote - dyplomy:**  
w Paryżu, we Frankfurcie n/M., Wiedniu, Chicago i t. d.

**PRZEDSTAWICIELSTWO**  
skład fabryczny warsztaty reparacyjne, fachowe ładowanie akumulatorów.

**MICHAŁ GIRDA**  
elektrotechnik, b. technik i rewizor akumulatorów w P.T.A.

**Wilno, Szopena 8.**

informacje, porady fachowe, kosztorysy bezpłatnie!

Do wynajęcia  
Samochód  
„FIAT 501”

W bardzo dobrym stanie, prywatny, do codziennej jazdy. Władca, b. nauczycielka mości „Ognio” 5-to szkoły ludowej i zawodowej poszukuje zajęcia biurowego względnie jako nauczycielka. Posiada znajomość języka francuskiego i może dawać lekcje muzyki. Oferty proszę kierować wg adresu: Nowo-Swieciany, ul. Kościelna, Wł. Harlung.

**Udziałowiec**  
potrzebny do absolutnie pewnego interesu z kapitałem szczeni i pół miliona 10.000 zł. Zgł. ścieżne, do Biura Ogłoszeń S. bronowscy b. czyste jutana, ul. Niemiecka 42, 4. Sub. „Udziałowiec” m. 11.

**Posiadłość**  
składająca się z domu murowanego o 8 i drewnianego o 17 mieszkaniach z placem własnym przeszło 1200 sąż. kw., sprzedam natychmiast bardzo ogólnie D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05, o-6888

**Przyjmę**  
uczenie na mieszkanie. Odżywianie zdrowe. Produkty świeże z majątku. Informacje tel. 14-08 (połącz z majątkiem).

**Mieszkanie**  
3-4 pokojowe potrzebne (może być: Zwierzyńce, Antokol). Zgłoszenie do adm. „Słowa”.

**Przyjmę**  
panienki w wieku szkolnym na mieszkanie z utrzymaniem. Opiekę solidną. Pomoc we francuskim. Arsenalska 6 m. 1-1.

**Pokój**  
dla ucznia, na życzenie pianino i pomoc w nauce, ul. Pańska 7 6.

## Zaczyna się...

W tym pamiętnym dniu pełniłem obowiązki dyżurnego oficera i po bezsennej nocy wypoczywałem na „kajonach” kanapie, obitej ceratą. Około południa przyszedł wachmistrz i salutował po wojskowemu wyciągnął się na progu, jak ślup przy drodze.

— Czy wszystko w porządku? — zapytałem go krótko.

— Wszystko, jak należy się, tylko szeregowiec Osipow upił się spirytusem — denaturatem i zrobił awanturę w koszarach.

— Posadzić go na trzy dni do kozy! No, a jeszcze co nowego? zapytałem, widząc, że wachmistrz wciąż stoi i ma minę człowieka, który i chciałby coś powiedzieć, ale się waha.

— Powiadają ludzie, — rzekł wachmistrz przyciszonym głosem, że w mieście niespokojno, a u nas na przedmieściu słychać jakieś hałasy i krzyki „hurra!” koło ratusza, mówią, że i czerwone płachty już się pokazały na ulicach.

— To mnie zainteresowało, więc postanowiłem wyjechać „na wyląd”, a jednocześnie zjechać i do kołegi Karpowa, który wkrótce miał mnie zastąpić w dyżurowaniu. Sympatyczny to był chłopiec ten Karpow, — prawdziwy typ Rosjanina — marzyciela i idealisty. Nie widziałem oficera, któryby równie po ludzku odnosił się do swych żołnierzy; prosił siebie wyobrazić, że ten człowiek w ciągu 3-4 lat nikomu nienawymyślał podczas msz, chociaż powodów do tego miał aż nadto; a gdy spotkał pijanego żołdatę, zataczał się na nogach, — marszczył tylko brew, udając bardzo zagniewanego i zamiast aresztu robił żołnierzowi wymówki lub prawil kaganie „o szkodliwości alkoholu dla organizmu człowieka.”

— Dziwny człowiek! — mówili o nim niektórzy żołnierze: — ni to oficer, ni to jakiś cywil. Coś mu brakuje!

— Nie naczelnik to, lecz „ojciec rodziny”, — mówili inni: — lepszemu nam nie trzeba. Lecz czemu on tak nudzi wszystkich swymi wymówkami? jak zacznie prawić kaganie, to niemasz i końca. Już lepiej palnąć raz w ucho, skoro człek coś przekrobał, niż tak nudzić i ciągnąć żyły z człowieka!

— Co wy robicie najlepszego? — mówili mu nieraz koleżdy: „koszary to nie salon, a żołdat ruski to nie jakiś delikwat „ganc git” paryżanin, lecz człowiek, szanujący tylko siłę i władzę. Eł! — psucie wy tylko nam żołnierz waszą elokwencją i tyte!

— Wy go nie znacie, — usprawiedliwiał się Karpow, podnosząc oczy do góry: — nasz szary żołnierz, to święty człowiek, to złote serce... a że

ma i on słabości no, to trudno. A czyż my, — oficerowie, nie pijemy?

— Pijemy, ale nie upijamy się! — odpowiedział mu ktoś z kolegów. Ale Karpow puścił ten ważny argument mimo uszu.

Otoż do takiego filantropa, zachowanego w ruskim solidacie, zawiązał moją ordynans. Zastałem go siedzącego przy kominku, gdy czytał dzieła Leona Tołstoja i robił ołówkiem adnotacje na marginesie.

— Cóż to, kolego, — zapytałem; — chyba zapomniałście, że już pora złuzować namnie na służbie?

— A czy już dwunasta wybiła?

— A już!

— Darujcie, przyjacielu! Ot, zacząłem się z Leonem Tołstojem i rozmawiam o jego idei „niesprzeciwiania się złemu”. Co o tem powiecie?

— Powiem, że to jest teoria bardzo dobra dla łajdaków i bardzo niedobra dla porządných ludzi, których skazuje zgory na ofiarę różnych niepońców. Ale dajmy pokój filozofii! Siadajcie, bratku, w sanie i jadaj do koszar, bo „służba nie drużba”, a dyżurówać trzeba.

Karpow nie odpowiedział i z niechęcią wsiadł do powozu; a żołnierz trząsnął z bicia i pomknąłszy szybko po bezludnych ulicach sybirskiego grodu. Już dojeżdżał do ratusza, gdy nam zastąpiła drogę wielka ciżba ludu. Czerwone chorągwie powiewały nad tłumem, a dźwięki marsylianki napelniały powietrze.

„Hurra! Precz z Mikołajem!” — wrzeszczał tłum: — „niech żyje wolność!”

Kilku chłopaków wyskoczyło na przód i zaczęło tańczyć „trepak”, wywijając chorągiewkami; a jeden zaśpiewał:

Mikołajek, Mikołajek  
Nie chce z Niemcem żyć wojować  
Kartofelką chce handlować.

Nie byłem nigdy zwolennikiem tego cara, który tyle zlego zrobił Polakom. Ale na widok tego tłumy, który wczoraj czcił go jak „ziemskiego boga”, a dziś gotów jest nań pluć, uczułem pogardę. A Karpow niespodzianie rzucił mi się na szyję i zaczął mówić przerywanym głosem, ikając:

— Kolego... przyjacielu... nareszcie i ja się doczekałem, że moja ojczyzna, nasza święta Ruś zrzuciła z siebie jakiegoś carów! O, dziś jesteśmy wolni, jak i inne narody... jakie szczęście... nieprawdaz? No powiesz mi, daj buzi, druhu ty mój miły! Ura! Ura! Ura! Ale coż to?? ja widzę, że ty się wcale nie cieszysz?!

— I owszem! Wszak my, Polacy w 1831 roku walczyliśmy „za naszą i waszą wolność”. Ale czy będzie dzień tej wolności lud rosyjski? Oto pytanie!

— No nie krakaj jak krak! Zawsze byłeś sceptykiem. A tu trzeba wierzyć, wierzyć w lud rosyjski, który wie, do czego dąży... wierzyć w świętą Ruś.

— Zobaczmy. Bo ja mocno wierzę tylko w jedną rzecz, a mianowicie w konsekwencję przyczyn i skutków. Bo na świecie bywa tylko to, co musi być!

— Ale kolega już mnie nie słuchał. Podniósł się w sanie i stał wyprężony, radosny, machał czapką i krzyczał: — Niech żyje wolna Rosja! Precz z carami tyranami!

Gdy przyjechałem do kancelarii, przyszła do nas deputacja żołnierska z wachmistrzem na czele i zażądała, aby niezwłocznie usunięto portret cara Mikołaja.

— Dlaczego — zapytał kornet Simonowicz. Czy on wam przeszkadza? Zawsze to jest pamiątka!

— Nie można, bo teraz republika! — Kiedy tak, to pocóż wy chowacie carskie portrety w kieszonkach? Wyrzućcie je, a ja wnet zdejmę portret Mikołaja — cara.

— Jakże portrety? zapytał zdumiony wachmistrz: — my nic nie mamy!

— Jakto nie macie? A portrety carskie na 10-rubłowych? a car Mikołaj I na 50-rubłowych; a carca Kasia na tęczowych; a car ostatni na srebrnych rubłowych. Wszystko to teraz dobry republikanin musi wyrzucić jak śmiecie!

Na taki argument mocno się wyciągnęły twarze żołnierzy; nie wiedzieli, co odpowiedzieć, tylko drapali się po głowie i spoglądali jeden na drugiego. I nareszcie odezwał się wachmistrz:

— Kiedy tak, to pozwólcie nam odwrócić carski portret twarzą do ściany. Bo nie możemy na niego patrzeć!

— Róbiec jak chcecie, byle nie psuć portretu, bo kosztuje pieniądze! Tu wachmistrz zdjął portret, dał mu pstryczka w nos i przemówił:

— Babą byłeś przez całe swe panowanie i jak baba skończyłeś.

I w tych kilku słowach prostacka — żołnierza ujawniła się bardzo nieskomplikowana psychologia rosyjskiego chłopca: „panować — to znaczy „gnieść” ciemiężyć, ot, jak Iwan Groźny lub car Piotr; a kto tego nie umie, ten jest „babą” i nie wart panowania. Takie jest pojęcie u ludów azjatyckich o monarszej godności. Wszak Piotr Wielki powiedział, że Rosjanin potrzebuje żelaznej ręki, któryby nim rządził. Co do armii — że jeszcze trafniej określił Mickiewicz temi słowami:

Ale spią się wojska, których  
[Bóg i wiar]

Jest car...  
Padł car, a z nim padło i wojsko;

padło, bo car był duszą i bogiem tych dzikich zastępów.

Kilka dni oficerowie byli w stanie wielkiego zaniepokojenia. I nie jednemu przychodziło do głowy taka niespokojna myśl: „a może ta pogłoska o abdykacji cara jest fałszywa?... a może zdekonizowany car znówu przyjdzie do władzy? Co będzie wówczas? Proces o zdradę stanu, a potem sąd wojenny i w końcu — przywiązanie do słupki i kula — w lebi!”

Trochę coś robić na własną odpowiedzialność w czasach tak niepewnych; a najlepiej uciec chorego, a wla dze i odpowiedzialność zrzucić na barki podwładnego. Tak też postąpił i nasz pan pułkownik: wczoraj był zdrów jak rydz, a dziś zachorował; ale nie na długo, bo wkrótce sytuacja się wyjaśniła wiekopomnym „Prikazem Nr. 1”, który wszystko rozjaśnił, ale zarażem i wywrócił armię do góry nogami.

Pamiętny to był dzień! Wojsko zajęło cały plac od końca do końca, a jakiś jegomość, udekorowany czerwonymi kokardami i wstęgą przez ramie, czytał o nowych przywilejach, jakie odtąd mają przysługiwać żołnierzowi.

„Żołnierz, jak i inni obywatele kraju, ma teraz prawo uczęszczać do teatru!” — wygłaszał z trybuny mówca.

— „Hurra!” — brzmiało w szarych szeregach żołnierskich. „Brawo!” — krzyżeli i oficerowie.

„Żołnierz nie będzie tytułował oficera „wasze blagorodie”, lecz według rangi.

— „Słusznie” — krzyżeli młodzi oficerowie: — co ma wspólnego „szlachetne urodzenie” z rangą?!

Naigłosisz krzyzał „brawo” kolega Karpow; a twarz miał promienną, jak wniebowzięty.

— „Dyscyplinowana władza”, — ciągnął dalej mówca, — odbiera się oficerom i przenosi się na komitety, które będą w kompaniach, szwadronach, bateriach i pułkach, i gdzie wszystkie sprawy będą rozstrzygane większością głosów przez ludzi wybranych tak z grona żołnierzy, jak i oficerów... Tu grobowa cisza zaległa na placu.

Co on powiedział, co on powiedział? — szeptał oficerowie i żołnierze, „jakież to naczelnik, co nie ma władzy karania?”

A mówca tymczasem spauzował i patrzył przed siebie, jakie to wywarło wrażenie.

I nagle wśród ciszy dał się słyszeć poważny głos weterana wojny japońskiej, starego już kapitana o drewnianej nodze:

— „To będzie nie armia lecz b...k. Tu kapitan nazwał po rosyjsku dom nierządu.

— Ale orator udał, że nie nic słyszy. tyngu”, — że to jest praca zbiteczna!

I tylko pułkowy pisarz, żyd Mendel, wyskoczył jak ryga z szeregu, udając najwyższe oburzenie.

— Aj, aj, jak on źle powiedział! Wszak to o brawa dzielnej armii rosyjskiej!

I ja na to, obywatelu kapitanie, nie mogę pozwolić; i ja was popignę do odpowiedzialności sądowej.

Ale stary weteran splunął tylko z pogardą i pokuśtykał na drewnianej nodze do miasta.

A mówca, zapaliwszy papierosa, zaczął dalej czytać „prikaz Nr. 1”. Ale nikt go już nie słuchał.

— „Przepada armia, zginęła bez boju!” — ponuro mówili starzy żołnierze i oficerowie. I tylko jeden Karpow miał twarz rozjaśnioną i coś prawił „o republice, o równości i wolności”.

Nazajutrz Mendel sporządził protokół „o obrazie honoru armii” i wysłał go do komendanta miasta.

Niechętnie niósł go żołnierz — pos